



Wypasione owce

XVI Tydzień zwykły

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: «Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco». Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu.

Odłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach. (Mk 6, 30-34)

Wyobrazenie: Tak jak w Ewangelii.

Prośba: **o łaskę zobaczenia i przyjęcia troski Boga o mnie**

1. Opowiedzieli Mu wszystko. Apostołowie zostali przez Jezusa wysłani z misją głoszenia Królestwa Bożego. Chodzili po dwóch, wzywali do nawrócenia, wyrzucali demony, uzdrawiali. Teraz zaczynają zbierać się przy Jezusie. Wracają pełni wrażeń, ale nie tylko przyjemnych doświadczeń. Pewnie nie raz przyszło im strząsnąć proch z nóg, bo nie zostali przyjęci. Jezus czeka na nich i słucha z wielkim zainteresowaniem. Spróbuję sobie tę scenę wyobrazić, przyjrzeć się zmęczonym, ale szczęśliwym uczniom, znaleźć tam miejsce dla siebie. Jezus dzisiaj jest cały dla mnie. To na mnie czeka i chce usłyszeć co mam do powiedzenia. Bo nie jest ważne, że On to i tak wszystko wie, ale liczy się spotkanie, czas, który spędzimy razem, Jego spojrzenie we mnie utkwione, Jego zasłuchanie. Jeśli tylko zechcę, na tym mogę skończyć dzisiejszą modlitwę. Na byciu z Jezusem słuchającym mnie.

2. Wypocznijcie nieco. Tak. Te słowa są zapisane w Ewangelii i wypowiada je Bóg. Wypoczynek jest dobry. Jest też konieczny, jeśli chcę mieć siły, by żyć pełnią, by kochać. Spróbuję usłyszeć te słowa, ton głosu zatroskanego o mnie Jezusa - Dobrego Pasterza, który chce dla mnie zielonych pastwisk. Chce, żebym był wypasioną owcą. Przyjrzę się swojemu planowi dnia, tygodnia. Czy jest w nim miejsce na relaks, wyciszenie, zatrzymanie? Czy jest czas na zdrową rozrywkę? Czy nie kradnę czasu pracy na to, żeby odpocząć? Czy pozwalam innym na odpoczynek? A może narzucam takie tempo, że inni przy mnie nie potrafią odpocząć?

3. Owce nie mające pasterza. W ogromnym napływie informacji, in-formacji, można się zagubić i w którymś momencie zagłuszyć głos swojego pasterza. Nie zauważyć chwili, kiedy dają się formować komuś obcemu. Nawet wśród katolickich komentarzy można znaleźć wykluczające się, sprzeczne. Z tym niepokojem zagubionej owcy wrócę do Ewangelii. Do słów Jezusa. Jego będę prosić, żeby wyjaśniał mi Słowo, żeby mnie przez nie prowadził, uspokajał, upewniał. On jest Pasterzem, który daje życie za Swoje owce.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem, o tym czego doświadczyłeś na medytacji.